

Tygodnik

Ceny ogłoszeń:
 Ogłoszenia zwykłe 16 gr. za 1 mm. | W tekście 80 gr. za 1 mm.
 Nadesłane 40 » » 1 » | Przed tekst. red. 100 » » 1 »
 Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Ogłoszenia zamiejscowe
 o 25% zagr. o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykle składają się z 6 szpalt
 — Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. —
 Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu

Jarosławski

poświęcony sprawom miasta i powiatu.

Prenumerata z przesyłką pocztową:

Kwartalnie 3. ZŁ.

miesięcznie 1 ZŁ.

Lokal wydawnictwa i ul. Słowackiego 24

Otwarty codziennie od godz. 1.—2.

Ku upamiętnieniu pierwszego dziesięciolecia odzyskanej niepodległości państwowej Polski odbędzie się w czasie
 od 16 maja do 30 września 1929 r.

POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU

Protektorat nad Wystawą raczył objąć

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Dr. Ignacy Mościcki,

który dokona otwarcia Wystawy dnia 16 maja o godz. 10-tej przed południem,

**W skład Komitetu Honorowego wchodzi wszyscy Ministrowie
 z Marszałkiem Piłsudskim na czele, obaj Kardynałowie i Marszałkowie Sejmu i Senatu.**

*Ogólnopolski charakter Wystawy podkreślony został przez Komitet Wielki, w skład którego
 wchodzi 400 osób z pośród najwybitniejszych jednostek społeczeństwa, reprezentujących administrację
 państwową, rolnictwo, sztukę i naukę, przemysł, finanse i handel.*

*Na tę rewję naszych bogactw i wartości kulturalnych, gospodarczych i społecznych, na to
 uroczyste święto myśli i pracy polskiej mają zaszczyt zaprosić cały Naród*

*Rada Główna, Zarząd i Dyrekcja
 Powszechnej Wystawy Krajowej.*

Na marginesie świąt majowych.

W przepięknym miesiącu maju wypadają dwa obchody, z których pierwszy ma charakter międzynarodowy, drugi zaś specyficznie polski, narodowo—państwowy.

Oba te święta już przeszły. Oba też wzbudzają pewne refleksje, jakkolwiek istnieje zapewne tendencja, aby je uważać za nietykalną świętość, za „tabu“, nie podlegające żadnej krytyce. Nie chodzi też wcale o krytykę. Zadaniem naszym jest zebranie tych spostrzeżeń, które są niewątpliwie dostępne każdemu umysłowi wrażliwemu i każdemu obserwatorowi.

Obchody te są przeznaczone dla szerokich mas. Socjaliści, warstwa robotnicza, z całą świadomością sta-

ra się o to, by manifestacji 1. majowej nadać właściwości obchodu masowego. Wszystko w programie jest niczem wobec pochodu, który winien wyglądać imponująco, skupiając w swych szeregach proletariata, który na znak święta wstrzymał się od pracy. Jeśli pochód się udał, to znaczy, jeśli w szeregach kroczyły masy, to święto robotnicze się udało na całej linii. W tem też kierunku skoncentrowane są wysiłki komitetów majowych, gdyż wychodzą one z założenia, że z jednej strony jest udatny 1. maja skutecznym środkiem agitacyjnym wobec robotników a równocześnie podnosi autorytet socjalistów w społeczeństwie

A jednak wysuwa się pewne braki i niedociągnięcia w tych manifestacjach 1. majowych. Stały się one

czemś monotonnym, utartym i wykonywanym w ramach tegosamego programu, krótko mówiąc, słyszy się, że wszystko wiecznie to samo, to samo się powtarza, a w czasach pospieszniego połykania wrażeń może się naprawdę stać czemś niestrawnym i zabójczym. Co nudzi, przestaje wywierać urok i oddziaływać na szersze masy, stając się, od biedy, jakimś cierpkim obowiązkiem osób poczuwających się do karność i spełniających jedynie swą powinność. Tej rzeczywistości nie umniejszą nawet udatność obchodu i pochodu w tym czy owym ośrodku.

Inaczej już ma się sprawa z Świętem narodowym. W ostatnich latach zmieniło ono swój charakter. Kiedy w czasach zaborczych było żywym dowodem protestu polskiego przeciw

Wszelkie środki kosmetyczne, farby do sukien, wody mineralne krajowe i zagraniczne poleca Drogerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO.

niewoli i rozdarciu Polski, to w okresie odzyskanej niepodległości stało się ono symbolem wolności i demokracji, oczywiście w pojęciu swej epoki i swej genezy.

Mimo to daje się już zauważyć pewna skostniałość form, w których się obracają obchody 3-majowe. Nadaje się im charakter hyperoficjalny. Trzeci Maj to święto wojskowo-urzędnicze z domieszką publiczności, która jako agregat mniej wartościowy jest jakby tolerowana, chociaż wiadomo, że dla tego szarego tłumu właśnie obchodzi się także to święto. Ten tłum bowiem chcieliby rozgrzać i przykuć do idei, którą reprezentuje każda manifestacja, a cóż dopiero 3-majowa. Tymczasem wygląda to jakoś całkiem inaczej. Rewje wojskowe bywają okazałe, wojsko zachwyca swą postawą i sprawnością, wygłasza się przemówienia płomienne i głębokie, urzędnicy z dużym wysiłkiem akademje, ale efekt końcowy zawodzi, nieznaczny i nie dorównuje energii, pochłoniętej przez prace przygotowawcze.

Co to jest? Dlaczego to? Prostu dynamika obchodu nie dociera do wnętrza społeczeństwa, nie rozgrzewa i nie porusza masy, która odczuwa chłód i oziębłość, zamiast ciepła i zapału. Nie da się to osiągnąć zabawami ludowymi, ni festynami, skoro nastrój od założenia bywa jakiś taki dziwny.

Przedtem to „3. maja“ urzędowała narodowa-demokracja, miała przywilej i monopol, potem przeszło to uprawnienie na sfery oficjalne, ale na dzień ten się nie zmieniło.

Aby w przyszłości uniknąć takich refleksji, trzeba stanowczo zrewidować od gruntu „urządzenie techniczne“ obu obchodów majowych, a zwłaszcza 3. majowego, jako ogólnonarodowego, który swymi ideowymi znamionami ma ogarnąć całe społeczeństwo. Huk armat nie zastąpi kon-

certu serc, o który chodzi wieszczom.

Armaty i broń wszelaką poświęcamy w wielkich momentach bogom krwi łaknącym. Szary tłum, ta masa zmęczona, którą nawet radość dręczy, potrzebuje czego innego, łaknie ona ciepła i światła, jako cząstki uobywatelenia szerokich warstw w Polsce odrodzonej.

KRONIKA

Osobiste. P. Emil August Wrzask, pełniący czasowo obowiązki sędziego w tut. Sądzie, mianowany został z dniem 15. maja br. sędzią grodzkim w Drohobyczu.

Porucznik p. Buczma, kierownik tut. Referatu Inwalidzkiego przy P. K. U. mianowany został kierownikiem wojewódzkiego urzędu Inwalidzkiego w Białymstoku.

Chorąży p. Dzius, zast. kierownika tut. Referatu Inwal. mianowany został kierownikiem urzędu Inwalidzkiego w Rzeszowie.

Pp. Buczma i Dzius należą do wybitnych znawców spraw inwalidzkich, a przez kilkuletni czas swego urzędowania swą pracowitością, uprzejmością wobec stron — której brakuje czasem nawet kierownikom pewnych Instytucji czy komend — i prawdziwym poświęceniem zyskali sobie powszednie uznanie szerokich kół inwalidzkich. Nominacje te są chlubą dla tut. P. K. U. względnie dla byłego jej komendanta p. pułkownika Cieślińskiego, a wyróżnienie nominatów jest jedyną nagrodą za kilkoletnią szarą i mrówczą pracę.

P. Marja Baczyńska przeniesiona została z tut. Urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych do takiego samego urzędu w Przemyślu.

P. major Władysław Marwicz, adjutant 2 p. wojsk łączności przeniesiony został do Przemyśla.

Święto Narodowe w dniu 3-go maja br. było obchodzone nader wyjątkowo uroczysto. Miasto przybrało odświętny wygląd. Nalepki prawie na każdym domu, taksamo chętnie o barwach narodowych. W wigilję orkiestry obu Gimnazjów i wojskowe odegrały capstrzyk po ulicach miasta. Rano o godz. 10-tej odbyło się uroczyste nabo-

żeństwo w kościele parafialnym, gdzie wygłosił podniosłe kazanie ks. mjr. Pączek. Nadto odbyły się modły w zborze ewangelickim i w synagodze. We wszystkich nabożeństwach wzięli udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, miejscowych stowarzyszeń oraz tłumy publiczności. Defilada wojska, przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń oraz młodzieży szkolnej, którą odebrał p. starosta Prezentkiewicz, burmistrz inż. p. Sierankiewicz i gen. Wierzchowicz, w otoczeniu reprezentantów wszystkich władz i urzędów, wypadła imponująco. Po defiladzie przyjmował p. starosta Prezentkiewicz w gmachu Starostwa życzenia od przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i miejscowego społeczeństwa. O godz. 12. w południe odbył się poranek w sali »Sokoła«. Na program złożyły się słowo wstępne X. Szypuły, produkcje muzyczne — wokalne oraz żywe obrazy z »Kościuszki pod Racławicami«, Wieczorem akademja w sali »Sokoła« zgromadziła elitę naszego społeczeństwa, a sala wypełniona była po brzegi. Słowo wstępne wygłosił prof. Wiśniewski, produkcje muzyczne wykonali pp. Karsten, Korasiewicz, Krudowski i Miarkowski, poczem odegrano siłami Tow. Muz. im. Chopina komedję pt.: »Wujaszek Alfonsa« b. dobrze. Zbiórka urządzona na T. S. L. udała się.

Praca kulturalno - oświatowa dla szeregowych w 39 p. p. Do oddziałów wojskowych rok rocznie przybywają rekruci z pośród których 40% zwłaszcza w piechocie spotyka się analfabetów. Procent ten w pierwszych latach powojennych był o wiele większy, obecnie zaś z każdym rokiem maleje. Wojsko, które ma wyszkolić przybywającego rekruta na dobrego żołnierza, nauczyć go sztuki wojowania i to samodzielnego poruszania się z zrozumieniem sytuacji bojowej, wojsko wychowuje również przybywającego rekruta na uczelwego kochającego Ojczyznę swoją, siejącego miłość, braterstwo i zgodę obywatela. Wojsko zajęło się zwalczaniem analfabetyzmu i statystyka ogólna wykazuje, że w tym kierunku bardzo dużo zdziłało. Wystarczy zapodać fakt, że w roku ubiegłym

50 lat „Jad Charyjczy“ w Jarosławiu.

Wedle aktów, protokołów i osobistych impresyj zebrał i skreślił

Dr. Sali Rossberger
(Ciąg dalszy)

Rok 1913-ty wykazuje szczyt żywotności i rozwoju a że to nie frazes tylko urzędowe stwierdzenie faktów rzeczywistych z aktów protokołów, publikowanych sprawozdań i żmudnych zestawień poświadczą następujące cyfry i dane statystyczne:

Z końcem roku 1913 liczyło Tow. członków 318, jest to cyfra rekordowa przed wojną. Budżet roczny wykazuje w wydatkach i dochodach:

rekordową kwotę	Kor. 52.631.40
wkładki miesięczne wynoszą	» 1.631.—
datki okolicznościowe	» 1.582.84
na co składają się datki ofiar. przez czł. (118)	» 1.104.04

datki ofiar. przez nieczł. (79) » 413.80

» » przy ugod. sąd. (9 spraw) 65.—

najniższa ofiara (neder) wynosi —50

najwyższa (ned. + nieprzyj. honorarja)

(Dr. Sali Rossberger) Kor. 194.—

Statut Tow. założonego w r. 1878, zmieniony na Walnem Zgromadzeniu 26. października 1912 zatwierdza Wys. c. k. Nam. reskryptem Starostwa, które dosłownie brzmi:

C. k. Starostwo w Jarosławiu.

L. 8506/13 Jarosław, dnia 25/II. 1913.

Do P. P. Założycieli Towarzystwa

„Wzajemnej pomocy rękodzielników żydowskich

Jad Charuzim“

do rąk Pana Dr. Sali Rossbergera

w Jarosławiu.

Doręczając Panom jeden egzemplarz statutu Towarzystwa „wzaj. pomocy rękodzielników żydowskich „Jad Charuzim“ oznajmiam, że c. k. Namiestnictwo reskryptem z 10/II. 1913. L. XIIIa 265 nie zakazało zawiązania tego stowarzyszenia.

Zarazem zwracam uwagę Panów, że o ile poszczególne kierunki działalności stowarzyszenia nie

podlegają odrębnym przepisom winno stowarzyszenie do tych przepisów w każdym wypadku się zastosować.

W końcu wzywam Pana, aby bez zwłoki podał c. k. Starostwu imiona i nazwiska członków nowo wybranego Zarządu Towarzystwa stosownie do przepisu § 12. ustawy z dnia 15. listopada 1867 Sz. u. p. Nr. 134.

C. k. Starosta: **Rawski**
Weszło 20/3 1913. L. 35

Nato odpisano

ŚWIETNE STAROSTWO I

Donosimy niniejszem, iż przyjmując pismo do l. 8506 Świetnego c. k. Starostwa do wiadomości reskrypt Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 10/2 1913 L. XIIIa 265. konstatujemy, żeśmy nie zawiązali żadnego nowego Towarzystwa, tylko zmieniono statut Towarzystwa istniejącego już lat 35. Równocześnie przedstawiamy skład Wydziału (imiona i nazwiska) wybranego na Walnem Zgromadzeniu dnia 6/4 1912.

EMIL TENZER
sekr.

Dr. S. ROSSBERGER
przewodn.

Ponadto znajdujemy w aktach z tego porządu następujące charakterystyczne pismo,

na 400 szereg. 39 p. p. którzy uczęszczali na kursa przymusowego nauczania, prawie 95% ukończyło z dodatnim wynikiem. Jaki piękny i pożyteczny objaw, jakie dodatnie wyniki dają kursa nauczania, to widzi się u szeregowych analfabetów, którzy po skończeniu I. stopnia piszą sami listy do swych rodzin. Program przymusowego nauczania uwzględnia prócz nauki pisania, czytania i rachunków, także pogadanki z dziedziny historii i geografii polskiej połączone z wyświetlanem przeźroczy, które szeregowi z wielkim zainteresowaniem wysłuchują i przypatrują się obrazom. Z przyjemnością trzeba podnieść zasługi tutaj inspektora szkolnego p. Bema i pp. Nauczycieli, którzy bezinteresownie podjęli pracę kulturalno-oświatową nad żołnierzem 39 p. p. Jakoteż organizacja p. w. tutaj powiatu poświęcając wiele czasu na naukę. Biblioteka żołnierska 39 p. p. jest bardzo obszerna, posiada ponad 2000 tomów i szeregowi korzystają z niej bardzo dużo, czytając książki po zajęciach normalnych. W kompanjach znajdują się gry towarzyskie jak: szachy, warcaby itp. i wieczorami zachodząc do świetlicy widzi się szeregowych mile bawiących się lub czytających książki.

Pseudo-inteligencja. Podczas defilady w dniu 3 maja br. przed Bankiem Polskim wśród zebranej publiczności stało m. i. »towarzystwo« złożone z pań K., jej siostry, p. X. i in. Jacyś uczniacy starali się przedostać na czoło publiczności, co jest łatwo zrozumiałem, a prawdziwi inteligenci nawet takim chłopaczkom pomagają z własnej inicjatywy. Tymczasem »pani« X. odezwała się z prawdziwą furją do tych chłopaczek: »a to cybuchy się pchają«. Na zwróconą uwagę przez jedną z pań, »pani« X. dalej krzychała: »Dlaczego pani się wstydił swojej przynależności«. Radzimy tej pani X. aby na przyszłość się reflektowała ze swymi wybuchami, gdyż możemy zająć się bliżej jej osobą, a nie wiemy jak na tem wyjdzie!

Zakończenie kursu P. W. Onegdaj odbyło się w Lubaczowie zakończenie 4-tygodniowego kursu p. w. dla rocznika 1908. Kurs ukończyło 42 członków p. w. wysłanych z organizacji rejonu 24-tej Dywizji Piechoty.

Referat Inwalidzki przy Pow. Komendzie Uzupełniającej w Jarosławiu został z dniem 25 kwietnia br. zlikwidowany, a powiat nasz w sprawach inwalidzkich przydzielony został do »Powiatowego Urzędu Inwalidz-

Matki!
Pamiętajcie żądać wyłącznie:
HYGENOL
puder dla dzieci

Do nabycia w aptekach, drogerjach i perfumerjach.

kiego« w Przemyślu. W ten sposób miasto nasze pozbawione zostało znowu jednego urzędu. Nie wiemy komu i czemu to przypisać. W swoim czasie posładaliśmy »Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i Opleki nad emigrantami«, daliśmy go sobie zabrać do Przemyśla. Wiemy z autorytatywnego źródła, iż przy odpowiedniej interwencji przedstawicielstwa miasta i powiatu oraz posłów, można było urząd ten uratować dla naszego miasta. Teraz znowu mamy do zanotowania drugi cios jaki miastu naszemu zadany zostaje, a obawiamy się, że niebawem zabiorą nam jeszcze jakiś urząd. Sprawa jednakże nie jest jeszcze przesądzona. Podział administracyjny nowokreowanych »Powiatowych Urzędów Inwalidzkich«, do których należyć ma po kilka powiatów politycznych jest fatalny — co wykazaliśmy w jednym z artykułów — i urąga wszelkim pojęciom. Np. do Przemyśla przyłączono m. i. pow. Nisko, a do Sambora, powiat Gródek Jagielloński! (Ten ostatni powiat obecnie przyłączono do Lwowa).

Zdaniem naszym powiaty: Jarosław, Przeworsk, Łańcut i Lubaczów nadają się, ze wszystkich możliwych względów, do przyłączenia ich do jednego »Powiatowego Urzędu Inwalidzkiego« ze siedzibą w Jarosławiu. Przedewszystkiem Prezydent Magistratu oraz Tymczasowy Wydział Samorządowy winny się tą sprawą zainteresować i spowodować, aby kompetentne czynniki przychyliły się do słusznych postulatów naszego miasta i sąsiednich powiatów, a w szczególności Urząd Wojewódzki we Lwowie, i kreowały w naszym grodzie »Powiatowy Urząd Inwalidzki dla powiatów: Jarosław, Lubaczów, Przeworsk, Łańcut ewent. i Nisko. Apelujemy również w interesie szerokich rzesz inwalidów wojennych do generała p. Włeczorkiewicza, aby łaskawie zainteresował się opisaną sprawą, a przy dobrych chęciach sprawa pewnością zostanie pozytywnie załatwiona dla naszego miasta.

Sprawą tą zajmiemy się wkrótce obszerniej w osobnym artykule. Ww.

które z obowiązku kronikarskiego publikujemy, bo nie straciło waloru swego jeszcze i dziś mimo upływu swoich lat 15-tu.

L. 6094. MAGISTRAT MIASTA.
Jarosław, dnia 8. kwietnia 1913.
Do

Szanownego Zarządu domu Towarzystwa
„Jad Charyjcy”
na ręce WP. Dra. Sala Rossbergera

w Jarosławiu.

Spostrzeżono kilkakrotnie, że podczas przedstawień teatralnych, koncertów, odczytów itp. zgromadzeń goście składają wierzchnie suknie, jakoteż parasole i laski zamiast do garderoby na krzesłach w sali względnie balkonie.

Ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne wzywam Zarząd do czuwania nad tem, ażeby więcej się to nie powtarzało i zarządzenia, aby istniała garderoba z numerami i ażeby na każdym przedstawieniu była służba nad garderobą czuwająca.

Celem dopilnowania czy powyższemu zarządzeniu stało się zadość będąc w miarę potrzeby wysłał policję na koszt Szanownego Towarzystwa, której należy płacić po 1 koronie,
Dr. Dietz.

Uchwała urządzenia uczytu inauguracyjnej dla członków i proszonych gości honoracjuszków z okazji otwarcia i poświęcenia gmachu i to ze składek samych członków bez naruszenia kasy Tow. nie przyszła do skutku z powodu niedołożności wybranego komitetu a przeważnie do tego przyczyniła się i okoliczność, że zaczęły się coraz uporczywiej szerzyć pogłoski i przebątkwania iż zanoszą się na bardzo poważną ruchawkę wojenną ze szaładami o orjentacji pansławistycznej. Rok 1913 zamknięto wręczeniem dyplomu członka honorowego prezesowi Izby handlowo — przem. p. Samuelowi de Horowitzowi przez deputację złożoną z 2 rękodzielników (wiceprez. zegarm. p. Eliazą Sommera i sekr. fotogr. p. Emila Tenzera) 2 kupców (S. Kurzweila i skarbnika J. Turnhelma) z prezesem Dr. Rossbergerem na czele. C. d. n.

Ze sali sądowej. Dnia 7. b. m. rozegrał się przed tut. Sądem, jako Sądem delegowanym epilog głośnej w swoim czasie sprawy Strohbach contra Gałuszka i tow. o usiłowaną zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała względnie współudział w tejże z §§ 5, 8, 152 i 155 uk. Rozprawę prowadził naczelnik Sądu p. nadradca Galik. Oskarżonymi byli Jan Flis, Józef Gałuszka oraz tegoż żona i córka. P. nadradca Galik zadał sobie naprawdę wiele trudu i pracy, aby dotrzeć do prawdy materialnej, toteż rozprawę przeprowadził jak zawsze nadzwyczaj gruntownie i wyczerpująco. Po kilkogodzinnej rozprawie wydał p. nadradca Galik wyrok zasądający oskarżonego Jana Flisa na 3 mies. więzienia, oskarżonego Józefa Gałuszkę na 4 miesiące więzienia, zaś żonę i córkę Gałuszki uwolnił, przyczem obu zasądzonym zawiesił karę na okres 5 lat. Oskarżonego Flisa bronił adw. Dr. Buchheim, a Gałuszkę adw. Dr. Wortman. Flis wyrok przyjął, zaś Gałuszka zgłosił odwołanie.

Tego samego dnia stanęli przed Sądem Władysław Hardulak, Franciszek Józwickowski i Rudolf Schmiecht obwinieni o zbrodnię kradzieży, którą popełnili w dniu 31. III. i 1. IV. br., a więc w same Święta Wielkanocne na szkodę kupca Klepnera z Jarosławia. Po przeprowadzonej rozprawie p. nadradca Galik, za ten dziwny sposób spędzania świąt, zasądził Hardulaka i Józwickowskiego na karę więzienia po 6 miesięcy, przyczem kary im nie zawiesił, albowiem zasądzeni kilkakrotnie byli karani, Rudolfa Schmiechta zaś, którego bronił adwokat p. dr. Ueberall uwolnił od winy i kary.

Kupiec na zdechła ryby. Na oryginalne sposoby puścił się znany oczywiście jak najzaszczytniej p. Leon Blatt, który od dawna zajmuje się obszywaniem nielicznej klienteli jarosławskiej. Oto prospekty tej firmy bywają dołączone poprostu do gazet bez wiedzy wydawnictw, jak np. do „Il. Kurjera Codziennego“, aby tą drogą trafić tanim kosztem do szerokiej publiczności. Metody te charakteryzują dosadnie tego „Amerykanina“, który nawet te zwyczaje nowojorskie transponuje na naszą spokojną ziemię jarosławską. Możeby pan ten także inne swe wspomnienia z za oceanu tu zaszczerpił. A sądzymy, że jest on bogaty w wspomnienia zamorskie, podobnie, jak nie bez śladu przeszła po nim przesura Stowarzyszenia Kupieckiego, gdzie uchodził, jak się okazało, za człowieka bardzo drogiego. I tu się ujawnił ten amerykański p. Blatta, który go prześladowuje na każdym kroku. Taki to już jarosławski los kulawy ludzi zasłużonych, którzy pragną „chytro-mudro, ne wetykimkosztom“ przejść do potomności.

Niechże p. B. opracuje swoje bujne pamiętniki, a pewnością, o ile będą wiernym odbiciem jego przejść życiowych, to pewnością będą silniej ciągnęły, niż przemyczone prospekty krawieckie.

Wiosna robi szybko postępy. Temperatura wynosi w południe ponad 24° C. Drzewa okryły się już zielenią, a kasztany robią postępy z minuty na minutę. A więc zbliżamy się szybkimi krokami do upałów, albo upały zbliżają się do nas.

Lampy na przedmieściach znowu się nie świecą. Żalą się nam, iż lampy na przedmieściu krakowskim nie świeciły się w dniach 4. — 6. b. m. i stąd panowały tam egipskie ciemności. Prezydent Magistratu sprawę tą załatwił pewnością jak należy i spowoduje, aby lampy na przedmieściach świeciły regularnie.

